??

Paix Liturgique Pologne

POSSUMUS I NON POSSUMUS – RADOSC I OFIARA

List 59

„POSSUMUS" I „NON POSSUMUS" – RADOSC I OFIARA

W miesiacu styczniu proponujemy Panstwu, przetlumaczony na jezyk polski, tekst homilii J.E. Luigiego Negri, który jest arcybiskupem Ferrare-Comacchio i opatem w Pomposa. Homilia zostala wygloszona w Bazylice na Watykanie w sobote 24 pazdziernika 2015 roku, podczas mszy pontyfikalnej odprawionej przez J.E. Juana Rodolfo Laise'a OFM Cap., z okazji czwartej miedzynarodowej pielgrzymki ludu Summorum Pontificum do Rzymu.

Homilie te, wypowiedziana jezykiem potoczystym, pelnym mocy i niepretensjonalnej elokwencji porównac mozna do czystej zródlanej wody – gleboko poruszyla ona serca wiernych uczestniczacych w Eucharystii. Nawet slabo wladajace jezykiem wloskim osoby spoza Italii mogly zaczerpnac ze slów arcybiskupa zasadnicze przeslanie, które wybrzmialo w duchowej atmosferze przypominajacej przypominajacej Piecdziesiatnice.

Pralat odznacza sie pelnym spokoju zdecydowaniem w kwestii zachowania pogladów i jest dzis jednym z najznamienitszych pralatów wloskiego episkopatu. Przedstawil dwojaka postawe Kosciola w misji ewangelizacyjnej skierowanej do cywilizacji ludzkich. Kosciól przyjmuje i „czyni chrystusowym" to, co moze i to, co musi przyjmowac, jednak odrzuca to, co swiat – szczególnie swiat wspólczesny – proponuje, a co jest sprzeczne z prawem Chrystusa. Na koniec swej mowy, glosem niezwykle porywajacym przekazal chrzescijanom uroczyste ostrzezenie przed nienowa pokusa liberalizacji, która sprawia, ze chrzescijanie przechodza na strone nieprzyjaciela. To poddawanie sie panujacemu sposobowi myslenia.

Przypomnijmy, ze ognista homilia wygloszona zostala w dniu zakonczenia Synodu Biskupów, doslownie w chwili, gdy kilkaset metrów dalej Ojcowie synodalni w bardzo napietej atmosferze glosowali nad trescia dokumentu koncowego o rodzinie. Posród Ojców synodalnych znajdowal sie kardynal Caffarra (do niedawna arcybiskup Bolonii). Wlasnie w zastepstwie za niego, jego stronnik, arcybiskup Negri zgodzil sie wyglosic slowo Boze do pielgrzymów ludu Summorum Pontificum.

HOMILIA J.E. LUIGIEGO NEGRI Z OKAZJI PIELGRZYMKI LUDU SUMMORUM PONTIFICUM W ROKU 2015
(Bazylika swietego Piotra w Rzymie, sobota 24 pazdziernika 2015 roku)



Najdrozsi Bracia,

Czytania dzisiejszej liturgii przypominaja o wielkim oczekiwaniu zbawienia calej ludzkosci, którego ze szczególnym uteskнieniem wypatrywali ubodzy, pokorni i pograzeni w beznadziei. Oczekiwanie to podobne jest do trwania ludzi, którzy na brzegu sadzawki Betesda obserwowali wode, by móc sie w niej zanurzyc, gdy sie poruszy i tym samym zyskac uczestnictwo w nowym zyciu obiecanym przez Mesjasza Izraela.

Spelnilo sie! Oczekiwanie zakonczone. Zakonczylo sie, poniewaz dzieki swemu przyjsciu Chrystus ostatecznie rozdarl zaslone niebios i wkroczyl w odmety dziejów, wszelkich dziejów. Chrystus wszedl zarówno w to, co doniosle w historii, jak i w to, co jest jej slabym punktem. Zstapil w ludzka ograniczonosc, tam, gdzie nekaja czlowieka pokusy, ale równiez i w niesamowita zdolnosc czlowieka, by w sposób odpowiedzialny, z pokolenia na pokolenie stawial czola problemowi przeznaczenia – konca, który jest powolaniem kazdego i Królestwa Bozego, ku któremu ludzie zmierzaja i które juz teraz posród nich jest.

To Chrystus jest nowym zyciem posród nas. W Nim wlasnie w pelni dokonuje sie zycie, w misterium Jego zycia, Jego zmartwychwstania i wniebowstapienia. To misterium jest kazdemu z nas objawiane w glebokim doswiadczeniu wiary i zywej obecnosci cnoty milosierdzia.

Chrystus jest nowym zyciem, poniewaz nie ma innego zbawienia. To jest nowa wszechogarniajaca radosc umyslu i serca, która przeklada sie na nowa wrazliwosc czlowieka na samego siebie, na innych i na rzeczywistosc. To nowe czlowieczenstwo jest w nas jak laska, niczym dar wiary, prawda nie zasluzona, lecz darmo przekazana, by mogla zaspokoic to glebokie oczekiwanie, którym nacechowane jest nasze istnienie.

Wobec takiej laski nie pozostajemy i nie mozemy pozostawac bierni oddajac sie jakiemus fatalistycznemu mysleniu nie majacemu nic wspólnego z chrzescijanstwem. Powinnismy odwaznie przyjac przynalezne nam obowiazki, tak, aby laska – fundament nowego zycia w nas – mogla dojrzewac, mogla przeniknac do glebi naszego czlowieczenstwa i w nim sie urzeczywistnic, a nade wszystko, by tym sposobem mogla stac sie zródlem misji, poczatkiem przekazywania.

Wiara jest nam dana, by ja przekazywac.

W encyklice Redemptoris Missio swiety Jan Pawel II pisal, ze „Wiara umacnia sie, gdy jest przekazywana". Wówczas w odmetach naszej swiadomosci i codziennosci wdziecznosc za dar laski staje sie zarzewiem naszego uczestnictwa w wielkiej misji Chrystusa i Kosciola. Jest to wspólne zobowiazanie, w które powinnismy sie wlaczyc z calych sil niezaleznie od osobistej kondycji kazdego z nas. Zas Lud chrzescijanski posiada tylko jedno wielkie powolanie: przekazywac kazdemu czlowiekowi nowe zycie Chrystusa, by kazdy przenikniety laska mógl, jesli zechce, odpowiedziec na nia i z kolei równiez doswiadczyc tego nowego zycia. Misja jest wiec pierwszym zadaniem chrzescijan, jak o tym pouczaja wspaniale i nadzwyczajne dwa tysiaclecia dziejów Kosciola, nie pozbawione zawilosci i ulomnosci, jednak równiez pelne momentów chwaly.

Kosciól jest niezbywalnie ta rzeczywistoscia zycia Chrystusa, który przychodzi. To zycie jest dane wszystkim, którzy niekiedy wcale go nie pragna, lecz zacheceni naszym swiadectwem zwracaja swe spojrzenie ku Niemu. I byc moze doswiadczaja tego po raz pierwszy w dalekim od obecnosci Pana swiecie, jakim jest wspólczesna rzeczywistosc.

Wspomniana misja Kosciola zyskuje tozsamosc, wymiar moralny, w swietle dwóch wezwan, które czesto musial ponawiac na przestrzeni swego istnienia.

Pierwsze z nich brzmi: POSSUMUS*, MOZEMY. Dzieki tej postawie Kosciól przez pokolenia wychodzil naprzeciw czlowieczenstwu: wiara spotykala sie z rozumem; wolnosc chrzescijanska spotykala sie z prawem stanowionym przez czlowieka; do wydarzen z zycia ludów i narodów tak bardzo przenikala wiara katolicka, ze w niejednym przypadku ta wlasnie wiara stawala sie znaczacym wkladem w kulture i cywilizacje.*

Za sprawa tego „possumus" Kosciól i swiat spotkaly sie. Ludzkosc w swoich poszukiwaniach napotkala Kosciól, który przynosi objawiajacego sie Boga. Ludzkie istnienie w wymiarze osobowym i spolecznym, jako wielka historia kultury i cywilizacji odnajduje swój sens w kulturze katolickiej, która jeszcze nie umarla i przemawia do nas w najróżniejszych formach wyrazu kulturowego. W perspektywie „possumus" misja zyskala niewatpliwie zdolnosc realnego, istotnego wkladu w podniesienie egzystencji ludzkiej, indywidualnej i spolecznej.

Jednak Kosciól mógl i musial, nieodzownie, wypowiedziec takze i drugie wezwanie: NON POSSUMUS*, NIE MOZEMY. W licznych sytuacjach Kosciól byl zobowiazany dac wyraz temu, ze nie jest uprawniona wola wyeliminowania jego obecnosci z zycia spoleczenstwa, ograniczenia praw Bozych i niechybnie przyczyniania sie tym sposobem do niszczenia zycia ludzkiego i spolecznego. Nie mozemy. W zadnym momencie historii – a wsród nich wiele bylo przeciez chwil dramatycznych, szczególnie w Europie – Kosciól nie cofnal sie przed spelnieniem obowiazku kwestionowania slusznosci tak ideologii, jak i kierunków rozwoju kultury, spoleczenstwa, polityki. I niejednokrotnie pozostawal w tym dzialaniu osamotniony.*

Kosciól za sprawa swego „non possumus" nie zerwal dialogu z ludzmi, lecz odrzucil mozliwosc, by ideologie posiadaly istotny wplyw na jego istnienie. Stajac w obronie swietego charakteru ojcostwa i macierzynstwa, najbardziej znaczacych aktów zycia ludzkiego – dzis oslabionych i watlych, zniszczonych i zastepowanych absolutnie niemozliwymi do zaakceptowania formami wspólnoty zycia – Kosciól odrzuca to, co w opozycji do niego prowadzi celowo do upodlenia czlowieka, tajemnicy zycia, tajemnicy milosci.

Kosciól nigdy nie ograniczy sie do samego tylko „possumus", i podobnie, nie bedzie mógl poprzestac jedynie na „non possumus". Wierny w pelnieniu misyjnej powinnosci powinien zawsze umozliwiac spotkanie miedzy Chrystusem i sercem czlowieka, uciekac sie i do aktów otwartosci i do aktów odmowy, aprobaty intelektualnej i moralnej, ale i sprzeciwu wobec wszystkiego tego, co przeciwstawia sie prawom Boga i stwarza tym samym warunki upadku, dehumanizacji zycia ludzkiego i spolecznego, którego przerazajacy przyklad daje nam wspólczesne spoleczenstwo.

Strzezmy sie, drodzy bracia: jesli bysmy polaczenie „possumus - non possumus" zastapic mieli samym tylko jednobrzmiacym „possumus", które podporzadkowuje chrzescijanstwo panujacemu w tym swiecie mysleniu, przystapilibysmy do jego negatywnego i diabelskiego celu: wyeliminowania Chrystusa i Kosciola. Nie mozemy akceptowac widzac, jak zbyt wiele wydarzen, inicjatyw czy zamierzen w naszym tak róznorodnym katolickim swiecie ma u podloza wielka chec podobania sie swiatu i zyskania jego poparcia.

Chcemy widziec oblicze Chrystusa. Oblicze Chrystusa, które olsniewajaco ukazuje sie w pieknie liturgii i które, jak to sugeruje Ojciec Swiety w przeslaniu skierowanym do Was pielgrzymów, prowadzi nas do Jego ostatecznej chwaly. Jednoczesnie jest to oblicze Chrystusa Zmartwychwstalego i Najwyzszego Sedziego. Nie pragniemy niczego wiecej

jak zatopic kazdego dnia spojrzenie oczu naszego umyslu i serca w umilowanym obliczu Pana. Aby zrodzilo sie w nas nowe rozumienie samych siebie i swiata. Chcemy miec nowe serce, by kochac kazdego czlowieka na tym swiecie jako nowa czastke misterium Chrystusa, który sie objawia. Chcemy cenic przydatnosc epoki, w której zyjemy i naszego zycia wylacznie o tyle, o ile pozwalaja na afirmacje Chrystusa, nie zas ze wzgledu na afirmacje naszej wlasnej sily. Oto czego pragniemy.

Powierzajmy Najswietszej Maryi Pannie Swiety Kosciól Bozy, aby radosc rodzaca sie z wiary byla w stanie podtrzymac równiez ofiare, która jest nasze codzienne zycie, zycie nasze i calego Kosciola, by ostatecznie polaczenie, które w swiatowym mysleniu wydaje sie niemozliwe, zwiazek radosci i ofiary, stal sie nierozlaczny. Amen.